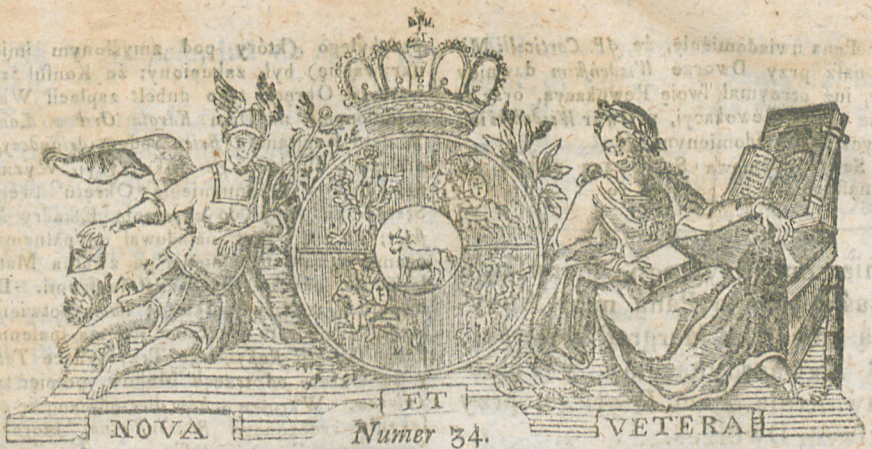

Numer 34.

GAZETA WARSZAWSKA

We SRZODĘ DNIA 29. *KWIETNIA ROKU* 1789.

Z Warszawy dnia 29. Kwietnia.

SESSYA SEYMOWA XCIV.

Dnia 24. Kwietnia.

Za przybyciem J. K. Mości do Senatu, J. P. Marszałek Konfed: Koron: Zagaił Sessyą, upraszaiąc Stanów, ażeby iuż do rozpoczętey Materyi w Proiekcie względem sposobu podawania *Intrat* przystąpić raczyły.

Czytał zatym JP. Sekretarz Seymowy Proiekt w tey mierze podany; po którego przeczytaniu, Punkt pierwszy z tegoż Proiektu iednomyślnością, przyięty został.

Gdy przystąpiono do Punktu drugiego względem przepisania Roty Przysięgi dla *Kommissarzow*, odbierać maiących na Pismie *Intraty* od podawaiących, wielorakie nad tym powstały spory względem niektórych wyrazow w tey Rocie umieszczenie maiących. Nakoniec zgodzono się, ażeby ten Punkt Przysięgi, był odłożony do końca tego Proiektu.

Zaczym wzięty został Punkt trzeci z Proiektu do Decezyi Stanow; do którego Punktu, wielu JJ. PP. Posłów przymawiaiąc się, rożne swoie dodatki y poprawy umieszczali. Nakoniec, po uczynionych odmianach y poprawach, tenże Punkt trzeci iednomyślnością przyięty został.

Sessyą Seymową Solwowano na Poniedziałek następuiący, na godzinę 10. to iest na dzień 27. Kwietnia.

SESSYA SEYMOWA XCV.

Dnia 27. Kwietnia.

Za przybyciem J. K. Mości do Senatu, po Zagaieniu Sessyi przez JP. Marszałka Konfede: Koronney, przystąpiono do Kontynuacyi rozpoczętego Proiektu względem sposobu podawania *Intrat*.

Czytał J.P. Sekretarz Seymowy Artykuł czwarty z tego Proiektu, do którego wielu JJ.PP.Posłow y Senatorow przymawiaiąc się, swoie poprawy y dodatki umieszczało; a gdy ten Artykuł tak poprawionym został, iednomyślna na przyięcie onego nastąpiła zgoda.

Zabrał potym Głos JX. *Garnysz* Podkanclerzy Kor: w którym doniosł Stanom, iż *Deputacya do Interessow Cudzoziemskich* odebrała od

Nayia: Pana uwiadomienie, że *JP. Corticelli* Miniſter naſz przy Dworze *Wiedeńſkim* dawniey będący, iuż otrzymał ſwoię Rewokacyą, oraz że o teyże onego Rewokacyi, y Dwor *Wiedeńſki* ieſt autentycznie uwiadomionym.

Seſſya Seymowa Solwowaną zoſtała na dzień naſtępuiący na godzinę 10.

Dnia onegdayſzego, Pierwſzą u Nayiaśnieyſzego Pana miał Audyencyą Jmć Pan Margraf *Luchefini*, Poſeł Extraordynaryiny y Pełnomocny Krola Jmci *Pruſkiego*, przy tuteyſzym Dworze.

W przeſzły piątek, w Kościele *PP. Sakramentek* tuteyſzych, odprawił ſię Uroczyſty Pogrzeb zmarłey tamecznego Klaſztoru Przeoryſzy *Auguſtyny* z Familii Xiążąt *Radziwiłłow*; gdzie po licznych *SS. Oſiarach* y *Wigiliach*, Mſzą Wielką śpiewał JX. *Cieciſzowſki* Biſkup *Kiiowſki*.

Z Leydy d. 4. Kwietnia. Tuteyſza Gazeta *Francuſka* donoſi, że Baron *de Brentano* Pułkownik w ſłużbie *Francuſkiey*, przyiąwſzy ſłużbę w *Szwecyi*, z ſzczególnym zleceniem dla *Porty*, poiechał do *Carogrodu*.

Duńſki Dwór kazał podać Poſłom Cudzoziemſkim *Notę* (z okoliczności zamierzonego ſpalenia Floty *Roſſyiſkiey* w *Kopenhadze*) naſtępuiącą:

„ Byłoby bez wątpienia Nam miło, gdybyśmy zaſłonę zapuścić mogli nad temi Czynnościami, przed któremi wzdryga ſię Ludzkość; kiedy iednak Czynności te intereſſuią całą Publiczność, tedy żywość wrażenia ſprawionego od nich, żadną miarą zataić ich niedozwala. Odkryto przed tygodniem, iż Okręt w Porcie dalſzym w maley barzo odległości od Okrętów Woiennych *Roſſyiſkich*, zamarzły będąc, od pewnego *Szweda Benzonſtierna* niedawno z *Skanii* przybyłego (który pod zmyślonym imieniem ukrywał ſię) był zakupiony; że Konſul *Szwedzki* wartość Okrętu tego dubelt zapłacił Wexlami ciągnionemi na Dom *Karola Oril* w *Londynie*. Wzięto Kapitana *O'Brien* rodem *Irlandczyka* do areſztu. Słuchano go Inkwizycyi. Wyznał: iż zezwolił na przemienienie Okrętu ſwego na Statek Podpalny do zapalenia Eſkadry *Roſſyiſkiey*; że ów Okręt naładował on palnemi rzeczami, w celu napełnienia go zwolna Materyałami do użytku tego zdatnieyſzemi. Dokładna Indagacya, wſzyſtkie te *Facta* potwierdziła. Daley zeznał: iż obiecano mu za ſpalenie każdego Okrętu *Roſſyiſkiego* Trzy tyſiące *Talarow*, y za Okręty od trzech Maſtów, po pięć tyſięcy *Talarow*. Wkrotce także dowiedziano ſię o mieſzkaniu rzeczonego *Benzonſtierna*, ktorego za *Szwedzkiego* Flotnego Officera poczytuią. Chciano ſię zabezpieczyć względem oſoby iego; ale on ſchronienie znalazł y protekcyą naymocnieyſzą u *Szwedzkiego* Miniſtra Barona *d'Albedyhl*. Reſpektowano go, aby nawet w przypadkach nayważnieyſzych, okazyi niedać do iakowego żalenia ſię prawnego; wſzakże Dyſpozycye poczynione dla odięcia mu wſzelkiey nadziei ratowania ſię, tudzież boiaźń przed Ludem do naywyżſzego Stopnia rozżątzonym, nakłoniły go do ſtawienia ſamego ſiebie. Prowadzono go do Cytadelli, gdzie wkrotce pokaże ſię, czy z nim iak zwyczaynym Delinkwentem, czyli też iak z Areſztantem *Stanu* poſtąpić trzeba. Nie nam, lecz całey *Europie* należy ſądzić o iſtocie Uczynku tego, y o ſpoſobie myślenia tych, ktorzy ſą ſprawcami iego. Zgwałcono nie tylko Prawa Gościnney Przyiaźni, y Prawa Narodow, ale nawet pewną Część Stolicy *Kopenhadzkiey* z iey Mieſzkańcami, na oczywiſte niebeſpieczeńſtwo narażono; Są wykroczenia, ktore wſzelki ſpoſób ukarania onych przewyſzſzaią.

Z Włoch dnia 18. Marca. Z *Neapolu* donoſzą, że zakupione tam na *Conto Roſſyiſkie*, Woienne Amunicye y Prowianty dla Floty tegoż Narodu na *Srzodziemnym Morzu* ſpodziewaney, znowu przedaią, ponieważ wſpomniona Flota, inne otrzymawſzy przeznaczenie, nie oddaliſię z Morza *Baltyckiego*. Officerowie Flotni *Roſſyiſcy*, którzy przez zimę ba-

wili się w *Neapolu*, iuż do *Rossyi* poiechali.

Z Kopenhagi d. 4. Kwietnia. Twierdzą tu, iż Król Jmć *Szwedzki*, przez swoiego Posła kazał deklarować, iż na spalenie owe Okrętów, przez Spisek uknowany zamierzone, pogląda z tą ohydą, z którą Monarcha każdy musi patrzyć na podły taki postępek. Tym czasem codziennie od godziny 10. przed południem, aż do godziny 3. po południu, słuchaią inkwizycyi wiadomego *Benzonstierna*, Kapitana *O' Brien*, y aresztowanego Traktyera; z których pierwszy, przystoynie cale zachowywać się ma przy rzeczonych Jnkwizycyach. Portret iego przedaią tu publicznie. Okręt zaś, którego miano użyć do obrzydliwego uczynku tego, zowie się *Alexander*, y należy do *Ostendy*, zkąd przywieziono tu na nim pewną Partyą Bawełny, która tam dostaia się z *Duńskim* Okrętem, nazwanym *Grafowa Reventlau* z *Jndyi Wschodnich*. Na wspomnionym Okręcie, *Duński* Leytnant y pięciu Maytków wartę odprawuią, y żadnego niemasz na nim *Rossyiczyka*, lecz 6 ieszcze Maytków, którzy z *Ostendy* razem przypłynęli, nayduie się na nim.

Z Madrytu d. 17. Marca. Xiąże *de Nassau*, zawczora z *Peterzburga* przez *Paryż* tu przyiechał, y Krolestwu Jchmościom iuż prezentowany został. Rozumieią, że ma zlecenie iakie od Jmperatorskiego do Naszego Dworu; gdyż *Hiszpania*, iednym iest Mocarstwem, którego Medyacyi nieodrzuciła *Rossya*. Słychać, że ten Xiąże zamyśla ieszcze przed dniem 8. Maia stanąć znowu w *Peterzburgu*. Głoszą także, że on przed wyiazdem swoim, nominowany będzie *Hiszpańskim* Generał-Leytnantem, y Kawalerem Orderu *Złotego Runa*.

Z Lizbony dnia 10. Marca. Już przed siedmią laty, *Rząd* otrzymał był z *Rzymu Bullę* na stronę *Jnkwizycyi*, ażeby Iey, z 5. do 6. Biskupstw, corocznie Summa 4,000. *Kruzadow* była wyliczona. Rzeczona *Bulla*, do Exekucyi niebyła przywiedzioną; lecz w tych dniach domagano się owych Pieniędzy ze wszystkiemi zaległościami od Daty *Bulli* namienioney. *Duchowieństwo*, tak mocne przeciwko temu czyniło Remonstracye, że Krolowa cofneła znowu swoy Edykt do dalszego czasu.

Z Hamburga d. 10. Kwietnia. Xiąże *de Nassau*, w miesiącu przyszłym z *Madrytu* nazad iest spodziewany w *Peterzburgu* Głoszą, że będzie miał Kommendę nad Flotą złożoną z 150. Galer y Szalup na *Baltyckim* Morzu.

Z Paryża d. 6. Kwiet: Przed kilką dniami, Król Jmć udawszy się do swoiego *Belwederu*, gdzie Robotnicy właśnie około reparacyi schodów pracowali, wstąpił na drabinę, która niegruntownie stała zasadzoną, y pośliznął się. W tym przypadku, szczęśliwym sposobem, ieden z Robotników przypadszy, zachował Mo-

narchę od upadku z wyſokości bliſko 40. Stop na ziemię. Krol owemu Robotnikowi wyznaczył za to Penſyi roczney 1,200. *Liwrow.*

J.P. *de Calonne*, który z *Londynu* przyiechał do *Dunkierki*, w celu ſtarania ſię, ażeby go obrano za Deputowanego z tego mieyſca na Seym, do tego czaſu nie mógł dopiąć zamiarów ſwoich. Udał ſię on tym czaſem do *Poperingue*, Miaſteczka w *Niderlandzie*, y nadziei nie ſtracił ieſzcze względem dopięcia zamyſłów ſwoich. Ma on niektóre Poſſeſſye w *Flandryi*. Na pewney Radzie w *Werſalu* zaproponowano, tegoż JP. *de Calonne* kazać wziąć do areſztu, ale JP. *Necker*, temu był przeciwny.

Z Hamburga d. 14. Kwietnia. Z *Berlina* donoſzą, że Xiąże Jmć *Pruſki Henryk*, z podróży ſwoiey do *Paryża* odprawioney, ſzczęśliwie powrocił do *Rheinſberg*.

Z Warſzawy dnia 29. Kwietnia: W przeſzłey Gazecie, położyliśmy Artykuł wyięty z Gazety *Hamburſkiey* pod datą z *Wiednia*, w tych ſłowach: „Xiąże *de Cobourg* maſzeruie ku *Woło-*„*ſzczyznie*, a nie ku *Gallicyi*, gdzie „rzeczy tak, iak w *Czechach*, cale ſą „ſpokoyne, owſzem niektore nawet Rey-„menta z tych Kraiow do *Węgier* wy-„ciągniono. Z tey okazyi twierdzą, że „Dwory *Wiedeńſki*, *Peterzburſki* y *Ber-*„*liński* zgodziły ſię iuż zupełnie wzglę-„dem Jntereſſow *Polſkich*.„ Ten Artykuł, że rozmaitemu tłumaczeniu zaczyna podlegać, zaczym (minowſzy iż to ieſt tylko w *Wiedniu* domyſł, z okoliczności Reymentow z *Gallicyi* y z *Czech* rewokowanych, co iaśnie pokazuią te ſłowa: *Z tey okazyi twierdzą*) obiaśnienie tey Nowiny obſzernieyſze y iſtotne daiemy. Między trzema Sąſiedzkiemi Naſzemi Dworami, względem Jntereſſow *Polſkich*, głoſi ſię tu nie inna, tylko o to Zgoda; o co temiż czaſami, te trzy Dwory ſprzeczały ſię. Cała zaś ſprzeczka była o to, że gdy Skonfederowane Rzpltey na teraźnieyſzym Seymie Stany, wielkie ſwe czynności gruntownie y gorliwie rozpoczynały; ieden Dwor Sąſiedzki (iak wiadomo) tym nowym y tak Wielkim Seymu teraźnieyſzego Robotom, chciał wielką tamę położyć; a drugi Dwor, do tak chwalebney Roboty Seymuiących *Polaków* zachęcał, y pomoc im ſwą także wielką y dzielną przyobiecał. Z tey ſporney przyczyny, tychże Sąſiedzkich Mocarſtw Reymenta, ku Granicom ſprowadzone iuż były, y nowey Woyny o czynności *Polſkiego* teraźnieyſzego Seymu lękano ſię. Teraz, gdy widzą w *Wiedniu*, iż Reymenta, od Granic *Polſkich* ſą rewokowane; gdy oraz ſłyſzą, że Seym *Polſki*, ſwą przedſięwziętą drogą, bez żadney iuż Zagranicznej przeſzkody, przez tak długi czas beſpiecznie idzie; przeto tam głoſzą, iż względem Intereſſow *Polſkich*, na pomienionym Seymie układaiących ſię, zgodziły ſię Sąſiedzkie Dwory, ażeby Samowładna Rzplta *Polſka*, wſzelkie u ſiebie podług upodobania porządki czyniła, bez żadney obcey przeſzkody. To więc tylko znaczyć mogły, y w rzeczy ſamey znaczyły owe Gazety *Hamburſkiey* pod Artykułem z *Wiednia* ſłowa: *Z tey okazyi twierdzą, że Dwory, Wiedeńſki, Peterzburſki, y Berliński, zgodziły ſię iuż zupełnie względem Jntereſſow Polſkich*; to ieſt, zgodziły ſię (czy *tacité*, czy *expreſſé*) na zupełną wolność Seymowania, na co na początku między Dworami zgody niebyło. O żadne inne Jntereſſa *Polſkie*, ſprzeczka między Dworami w tych czaſach nie była; więc o żadne inne, zgoda naſtąpić teraz niemogła.

Numer 34

SUPLEMENT
DO GAZETY WARSZAWSKIEY

We SRZODĘ DNIA 29. KWIETNIA ROKU 1789.

Z Sztokolmu dnia 31. Marca. Dnia 17 tego miesiąca, Deputowani z *Pomeranii Szwedzkiey* Pułkownik y Szambelan *de Thun*, y Syndyk Miasta *Stralsund* J.P. *Gülich*, mieli u Krola Jmci Audyencyą, z doniesieniem, iż Prowincya *Pomeranii Szwedzkiey*, w podarunku ofiaruie Królowi Jmci 4,000. Beczek Zyta, czekaiąc tylko dyspozycyi, gdzie maią przystawić namienioną Zboża Kwotę?

Z Wiednia dnia 1. Kwietnia. Podług nayświeższych Raportów, Spokoyność na Granicy *Siedmigrodzkiey* y *Bannatskiey*, coraz barziey umnieysza się, gdyż na *Wołoszczyznie* znaczne *Turkow* mnostwo, w liczbie około 24,000. ludzi zebrało się. Dla zabieżenia tym czasem ich wycieczkom, nayodleglevsze Poczty nasze powiększono. W okolicy też *Semlina*, takie dzieią się dyspozycye, iakoby *Armisticyum* iuż ustało. Felt-Marszałek *Haddick* dnia 15. lub 16. tego miesiąca wyieżdża ztąd do Armii. Wyiazd Feld-Marszałka *Laudona* wiadomy ieszcze nie iest, y zdaie się od zdrowia Jego dependować. Ból w nodze nieustał ieszcze; katar zaś, na który przez całą zimę chorował, z wolna iuż ustaie.

Woyskowa Kommissya Ekonomiczna, posłała iuż do Armii więcey niż 2000. wiader wina do *Węgier*. Tym czasem, odebrała rozkaz, ażeby się wstrzymała od dalszego zakupowania tegoż Wina.

Z Wiednia dnia 2. Kwietnia Nadzieia wszelka do Pokoiu iuż zniknęła, y Kampania tegoroczna, zapewne będzie iedną z naykrwawszych. Na ten koniec *Porta* wszystkich swoich ruszyła sił. W *Carogrodzie*, tudzież w tamecznych okolicach, pełno iest wszędzie Woyska, które zwolna do Armii *W. Wezyra* y Baszy z *Rumelii* maszeruie. Jednakże Raporta tu przysłane dodaią, że tym czasem, przy owym Woysku, mało ieszcze nayduie się Kawaleryi. Z drugiey strony, my także żadnych środkow nie zaniedbywamy, ażebyśmy, ile możności, iak

nayrychley w pole wyciągnęli. W *Bannacie* przeciwko *W. Wezyrowi* rusza Woysko od 48 Batalionów Jnfanteryi, y tyluż Szwadronow Kawaleryi, Huzarów nie rachuiąc. Korpus naszego Woyska w *Siedmigrodzie*, y Xiążęcia *de Cobourg* w *Moldawii*, w aktualnym iuż są marszu, dla wtargnienia do *Wołoszczyzny*, y dokazywania spólnie z Woyskiem *Rossyiskim*.

Z Wiednia dnia 3. Kwietnia. Z *Peszt* donoszą, że Cesarski Ekwipaż Obozowy ruszył ztamtąd do *Futack*, gdzie miał stanąć dnia 16. Kwietnia. Raporta z Lazaretów naszych Obozowych donoszą, że tam ieszcze wielu Ranionych y chorych umiera; przeto w Kraiach Dziedzicznych, nowe y mocne Rekrutów wybieranie ma nastąpić.

Od Granic Tureckich dnia 20. Marca. Z *Carogrodu* donoszą, że tam pracuie teraz codziennie więcey niż 3,000. ludzi około wystawienia Szalup. *Kapitan Basza*, sam pracuiących zachęca do roboty, y karze leniwych Robotników. Ten Admirał Wielki dotychczas ieszcze doznawa łask *W. Sultana*, y omyłki swoie przeszłe, w Kampanii tegoroczney chce poprawić. Zamyśla on także, wziąwszy na swą Flotę y Statki Przewozowe, 24,000. ludzi woyska lądowego wysadzić na ląd do *Krymu*.

Z Londynu d. 31. Marca. Gdy przed kilką laty, wszystkie Więzienia nasze, ogarnąć iuż niemogły niezmierney liczby Złodzieiow y Hultaiow oboiey płci, całą te zgraię wsadzono na Okręty, y zasłano aż do *Botanybay* dla założenia z tych Delinkwentów nowey tam Kolonii. Dwa teraz Okręty Przewozowe *Borrowdale* y *Xiąże de Galles*, z *Botanybay* przybyły. Nayważnieysze ztamtąd wiadomości są następuiące:

Commodor Phillips dążąc z Delinkwentami do *Botanybay*, ruszył od *Przylądku Dobrey Nadziei* dnia 16. Listopada R. 1787. opatrzywszy się pierwey wszelakim rodzaiem bydła żywego dla Kolonii nowey.

Dnia 14. Stycznia R. 1788. postrzeżono brzegi *Nowey Holandyi*; y dnia 18. w *Botanybay* do lądu przybiiano. Mieszkańcy tameczni, iak tylko *Europeyczykow* postrzegli, tak zaraz w głąb Kraiu pouciekali naprzód; lecz potym, 717. z nich, przez małe niektóre podarunki z daleka położone, dali się zwabić. Powrocili, y pokazali Nowo przybyłym Strumień czystey y dobrey wody. Barzo zdawali się oni być kontenci, kiedy Fayfrowie nasi na Piszczałkach grali; ale kiedy w bęben bić zaczęto, natychmiast uciekali.

Położenie tamecznego kraiu nie barzo podobobało się *Kommodorowi*, gdyż lękano się tam wody niedostatku; przeto na Woienney Radzie uchwalono, założyć nową Kolonią, nie przy *Botanybay*, lecz o 14. mil *Angielskich* wyżey przy *Sidneys-Cove*, czyli *Jackfonsbay*. Dnia 25. tam popłynęli. Dom przenośny Kommodora w *Anglii* zrobiony, tudzież Szpital z Namiotami dla Officerów, postawiono zaraz po przyłądowaniu.

Jak tylko wyładzono na brzeg Delinkwentów, tak zaraz Kommodor, iako Gubernatór, kazał czytać swą od Króla Plenipotencyą y treść Nowego Prawa, daiąc przytym do zrozumienia Nowym tym Koloniftom, iż przez dobre zachowanie się, y poprawę dawnych złych obyczaiów, uniknąć zechcą surowości Ustaw.

Mimo tey przestrogi, rozmaici z nich, znowu kraść zaczęli. Gubernatór kazał przeste-

pców surowo rozgami ukarać; ale ponieważ to niewiele wrażenia uczyniło, rozkazał więc dwóch Złodzieiów, którzy znowu kradzież popełnili, po odprawionym Sądzie Kryminalnym, wraz powiesić; y drugiego dnia dwoch innych na nowo o Złodzieystwo przekonanych powiefzono. Exekucya ta, lepiza przecież na umyslach drugich sprawiła impressyą.

Podczas żeglugi z *Botanybay* do *Jacksonsbay*, postrzeżono *Francuskie* dwa Okręty pod Kommendą JP. *la Perouse*, które od Roku 1785. krążyły po Morzach dla uczynienia nowych Obserwacyi y Wynalazków. Schodziło im na żywności, y zatrzymały się w *Botanybay* przez 5. Niedziel.

Rozmaici z naszych Kolonistów nowych, którzy niemieli ochoty do ciężkiey pracy, chcieli umykać na pomienionych Okrętach *Francuskich*, ale *Fracuzi*, ich odpędzili. Po odeyściu tych Okrętów, dwoch tylko Złodzieiek młodych niedorachowano się. Wkradły się pewnie te Złodzieyki w przyiaźń *Francuzow*, y na ich Okręt zostały przyięte.

Nowa Holandya y mianowicie Okolice przy *Botanybay* y *Jacksonsbay*, nie są tak przedziwne, urodzayne, y wiele obiecuiące, iak tu udawano. *Clima* tak iest niestateczne, iż w przeciągu 24. godzin, często daie się widzieć odmiana w naszych Kraiach cale niezwyczayna. Szturmy, łyskawice, y grzmoty, są barzo zwyczayne. Ziemia prędko wprawdzie wydaie urodzay; ale zasiewy y rośliny przywiezione z *Europy*, od *Rio Janeiro*, od *Przylądku Dobrey Nadziei*, do swoiey doyrzałości nieprzychodzą. Roli iuż uprawiono na 14. Morgów, oraz Ryżem, Pszenicą, y Ięczmieniem zasiano, co iakokolwiek udawało się; ale Groch cale się nie udawał.

Chociaż Okręty śrzód lata tam przybyły, mało iednak trawy znaleziono, y z 40. owiec na brzeg wysadzonych, przy odeyściu Okrętów, sześć tylko przy życiu zostało. Ze wszystkich krów z sobą wziętych, przy wysadzeniu na ląd, trzy iefzcze były żywe; lecz y te, szukaiąc paszy po lesie, zginęły potym. Wieprze z sobą przywiezione, konserwowały się dosyć dobrze, tudzież y drob po większey części. Gubernator musiał iuż posyłać dwa Okręty do *Przylądku Dobrey Nadziei* po żywność dla Kolonii.

Mieszkańcy tameczni, którzy z weyrzenia barzo są brzydcy, y koloru miedzianego, bez żadnego odzienia chodzą, y długich prętów drewnianych zamiast Oręża zażywaią, po większey części żyią Slimakami y Rybami. Trzech z nowych naszych Kolonistów, którzy na rąbanie drew wyśli, zaskoczyli Rodacy tameczni y zabili. *Nowa Holandya*, barziey iest zaludniona, niż Kapitan *Cook* rozumiał.

Przychodziły często *Indyanow* Pokolenia w liczbie 500. ludzi do *Botanybay* y *Jacksonsbay*, dla widzenia świeżo tam przybyłych Kolonistów. *Indyanie* ci, maią być ludem nader szczęśliwym. Potrzeby ich są małe, y nie w wielkiey liczbie. Kiedy Maytkowie nasi stroili niektorych między niemi, mianowicie Kobiety, w papier złoty y malowany, lub podobne im drobiazgi darowali, cieszyło ich to wprawdzie na kilka godzin; lecz nazaiutrz, wszystkie te rzeczy po polu y lesie porozrzucane znaleźli nasi.

Kobiety tak dobrze pływać umieią y Ryby łowić, iak y Mężczyźni, którzy maią być Nurkami nayprzednieyszemi, gdyż z wielką łatwością rzecz iaką z głębokosci Morskiey od 70. do 100. Stop na wierzch przynoszą.

Ponieważ w lecie tam niemasz upałów wielkich, a zima barzo iest przyiemna; przeto Rodacy tameczni, po większey części mieszkaią pod wolnym Niebem; Nocy zaś przepędzaią często, w liczbie 70. Osób, około nanieconego ognia. Maią oni iednak gdzie niegdzie y Szałasiki z chróstu, albo żyią po lochach między skałami Nadmorskiemi. W ich mieszkaniach, oprócz siana y sitowia, ktorego zamiast pościeli zażywaią, nic więcey nieznaleźli nasi.

Kapitan Okrętowy *Hunter* ieździł tam konno; co Mieszkańców tamecznych w naywiększe wprawiło zadziwienie. Rozumieli, że Jeździec y koń, iednym były Stworzeniem, y radość ich była cale nadzwyczayna, gdy zsiadaiącego z konia postrzegli Kapitana, y widzieli, że Jeździec do konia przyrosłym niebył.

Wspomnione dwa Okręty Przewozowe, przez *Ocean Południowy*, około Przylądku *Horn* powróciły. Z Delinkwentow, w czasie Żeglugi, 40. tylko umarło, y na to miejsce 42. Dzieci urodziło się. Kommodor *Philips*, na Wyspie *Norfolk*, małą Kolonią od 9. Mężczyzn y 6. Kobiet, pod Leytnantem *King* zostawił.

W tych dniach, znowu w *Woolwich* wsadzono na Okręt 150. Złodzieiow, dla transportowania ich do *Jacksonsbay*.

Doniesienie z Warszawy dnia 28. Kwiet: R 1789.

W Drukarni Wolney wyszła z Druku Książka po tytułem: *Essay sur l'Histoire Universelle & Recherches sur celle de la Sarmatie*, na papierze dobrym kleiowym oprawna *Alla rustico* kosztuie Złotych 9.

W tych dniach zginął Pies *Bonoński* biały z brunatnemi cętkami, zwany *Azor*, ktoby go znalazł y przyprowadził do Kamienicy JP. *Giemellinga* na *Podwalu* pod Nrm 529. sytuowaney, należytą odbierze nagrodę.

Podróż Powietrzna w Balonie trzydziesta czwarta, *JP. Blanszara*, Towarzysza różnych Akademii, odprawi się w *Warszawie* (ieśli deszcz obfity, lub wiatr gwałtowny nieprzeszkodzi) dnia 9. następuiącego Maia, między południem y godziną pierwszą; a to w kompanii z pewną Damą, która w tenczas da się poznać, gdy będzie wsiadała z JP. *Blanszarem*, puszczaiąc-się na powietrzną żeglugłę.

Ur: Antoni *Chomski*, wzrostu średniego, włosów czarnych, na twarzy chuderlawy, oka niebieskiego, ożeniwszy się z Ur. Krystyną *Kostrzebską*, y z nią przemieszkawszy w Wiosce *Wolminie* puł Roku nie całe, odszedł ią, y niebyło go przez 10. lat; który potym powrociwszy do pomienioney wzwyż swoiey żony, y niebawiąc dłużey iak puł dnia, odszedł powtore, y już go niemasz od siedmiu lat od powtornego odeyścia, co uczyni lat 17, niemieszkaiącego z Małżonką swoią; która to Ur: Krystyna *Kostrzebska* a Małżonka tegoż Anto: *Chomskiego*, żadney wiadomości o nim niemaiąca, uprasza wszystkich o uwiadomienie y domesienie iey czy żyie? albo nie? do Kościoła *P. Maryi na Nowym Mieście w Warszawie*.

Dworek po *Szperlińskich* na *Pradze* przy *Warszawie* na Gruncie IX. Biskupa *Kamienieckiego Podolskiego* przy Ulicy *Szeroka* zwaney, naprzeciw *gg. XX. Bernardynow* stoiący, z wszelkim zabudowaniem to iest Browarem, Ozdownią, Młynem y Szpichlerzem, na terminie 2 prorogacyi d. 4. Maia Roku idącego na Ratuszu *Praskim*, po południu przez Urząd Ławniczy życzącemu sposobem Licytacyi sprzedany będzie.

P. *Dufour* K. N. JKMci donosi, iż można w Księgarni iego dostać Dzieła świeżo z druku wyszłego, a do Politycznych y Rządowych okoliczności teraz stosownego, pod tytułem: Testament Polityczny Synowi Oyczyzny zostawiony, z Planem bespieczney formy Republikantskiego Rządu; iako y drugi Tom ściągaiący się do Dzieła pod tytułem: Zaszczyt wolności Polskiey, Angielskiey wyrownywaiący. Kosztuie Zł: 5.

W Księgarni Macieia *Szczepańskiego* w Bramie Nowomieyskiey znayduią się Książki Nowo wyszłe z Druku: 1mo. Helikonki Zebranych Wierszów in 8vo Zł: 3. Gr: 15. 2do Zbiór krotki życia Fryde: II. Krola Pruskiego Zł. 1. 3tio. Rozmowy Wielkich Królow y Sławnych Mężów Tomow 2. alla rust: Zł: 8. 4to Listy Moralne z Dzieł Edwarda Younga z Francuskiego Zł: 1. Gr: 15. 5to Sztuka Rymotworcza Poema Zł: 2. 6to. Słownik Polsko-Łacinski druga Edycya Tom: 3. w oprawie Zł: 16.

Z mocy Dekretu Sądu Radzieckiego Miasta *Starey Warszawy* na dniu 1. Miesiąca y Roku bieżących zapadłego, Kamienica Sukcessorów *Polawskich*, teraz w części do UUr: *Rutzkich* małżonkow, a w części do JPP. *Meyerow* małżonkow należąca, na Ulicy *Piwney* pod Nrem 100. sytuowana, na publiczną Licytacyą przez Urząd Ławniczy M.S.W. odprawiać się maiącą, iest deklarowana. Ktoby więc życzył tę Kamienicę nabyć, ma się znaydować na Ratuszu M.S.W. do attentowania rzeczoney Licytacyi dnia 27. Miesiąca Maia bieżącego Roku o godzinie 2. po południu odprawiać się maiącey.

Starozakonny *Gentel Całowicz* Obywatel Miasta JKMci *Kazimierza*, doznawszy iak trudność odzyskania własnych długów zawodzi naylepszą chęć niszczenia się swoim Wierzycielom, wyrobił sobie od JKMci Kommissyą, tak z Dłużnikami, iako też Wierzycielami swemi, aby przez prędsze przyciśnienie pierwszych do zapłacenia Summ od nich należących, zaspokoił drugich. Dla czego obwieszcza po trzeci raz wszystkich swoich Kredytorów o terminie teyże Kommissyi, Dekretem Kommissarskim na dzień 15 Maia 1789. oznaczonym, aby na niey z Prawami y Pretensyami, iakie maią, stawali, y Sądownie na wszelkie wnioski odpowiadali.